NEWSROOM

United Cup 2026. Na początek zwycięstwa Argentyny i Grecji

maciej · 2 stycznia, 2026



Wystartowała (w nocy z 1 na 2 stycznia czasu polskiego) pierwsza w sezonie 2026 impreza tenisowa – United Cup 2026. To jedyna w kalendarzu impreza z udziałem reprezentacji narodowych wspólnych dla tenisistek i tenisistów. Trofeum bronić będzie reprezentacja USA. W pierwszym dniu zmagań zwycięstwa odniosły reprezentacja Argentyny pokonując 3:0 drużynę Hiszpanii oraz reprezentacja Grecji, która wygrała 3:0 z reprezentacją Japonii.

Argentyna – Hiszpania 3:0

Rywalizację w czwartej edycji zawodów zainaugurowało rozegrane w RAC Arena w Perth spotkanie grupy A Hiszpania – Argentyna. Wydawało się, że nieco więcej szans na wygraną ma drużyna Hiszpanii, ale na korcie górą była reprezentacja Argentyny, która zwyciężyła 3:0. Ekipa Hiszpanii zdołała wygrać tylko jeden set.

Na początek w meczu gry pojedynczej mężczyzn zmierzyli się Hiszpan Jaume Munar (33. ATP) i Argentyńczyk Sebastian Baez (45. ATP). Po interesującej, trwającej godzinę i 44 minuty rywalizacji w dwóch setach 6:4, 6:4 zwyciężył niżej notowany w światowym rankingu Sebastian Baez. W każdym z setów Argentyńczyk dwukrotnie przełamywał serwis rywala, sam natomiast tracił podanie raz. W obu przypadkach drugi z breaków okazywał się kluczowy, bowiem prowadzenia Sebastian Baez już nie oddał. Argentyńczyk okazał się nieco skuteczniejszy, gdyż i w secie pierwszym i w drugiej partii więcej break-pointów wypracował Hiszpan.

Zwycięstwo reprezentacji Argentyny zapewniła już w meczu gry pojedynczej kobiet Solana Sierra (64. WTA), po pojedynku pełnym zwrotów sytuacji na korcie, wygrywając 6:4, 5:7, 6:0 z klasyfikowaną 23 lokaty wyżej w światowym rankingu Jessicą Bouzas Maneiro (41. WTA). Pojedynek lepiej rozpoczęła Hiszpanka, która w secie

otwarcia dzięki breakowi w gemie drugim objęła prowadzenie 3:1, ale przewagi nie zdołała utrzymać. Argentynka z nawiązką odrobiła straty i to ona wygrała pierwszą partię meczu 6:4. Mądrze grająca Solana Sierra poszła za ciosem w secie drugim szybko przełamała serwis rywalki i kiedy prowadziła w drugiej odsłonie meczu 5:2, już tylko jednego wygranego gema potrzebowała do zwycięstwa i zagwarantowania wygranej w spotkaniu swojej reprezentacji. Przy prowadzeniu 5:3 Argentynka była dwie wygrane akcje od zamknięcia meczu, ale Jessica Bouzas Maneiro nie zrezygnowała, w ostatniej chwili zdobyła przełamanie powrotne, a co jeszcze ważniejsze rozstrzygnęła na swoją korzyść również trzy następne gemy wygrywając drugi set meczu 7:5 i doprowadzając do decydującego seta trzeciego. Teraz na fali zdawała się być Hiszpanka, która powróciła do meczu wracając z niemal tenisowego niebytu, jak się jednak okazało, było to już wszystko, na co stać było w tym meczu Hiszpankę. W secie trzecim na korcie istniała już tylko Solana Sierra, która nie straciła w nim nawet gema, wygrywając w 25 minut 6:0 i pokonując ostatecznie Jessicę Bouzas Maneiri 6:4, 5:7, 6:0. Mecz trwał dwie godziny i trzy minuty.

> Bringing the heat □□ pic.twitter.com/mbart0oujt
>
> — United Cup (@UnitedCupTennis) January 2, 2026

Choć losy spotkania Hiszpania – Argentyna zostały rozstrzygnięte po meczach singlowych, rozegramy został oczywiście również mecz gry mieszanej. Wszystko dlatego, że oprócz zwycięzców każdej z sześciu grup, do ćwierćfinału United Cup 2026 awansują również najlepsze drużyny, które w grupach grających w Perth oraz w Sydney zajmą drugie lokaty i będą legitymować się najlepszym bilansem spotkań grupowych. Ważny może więc być każdy wygrany mecz, a nawet set.

W mikście kapitan reprezentacji Hiszpanii zdecydował się wystawić duet inny niż awizowano (nie zagrali mający za sobą mecze singlowe Jaume Munar, Jessica Bouzas Maneiro). Ostatecznie para argentyńska Maria Lourdes Carle/Guido Andreozzi zmierzyła się z parą hiszpańską Yvonne Cavalle Reimers/Inigo Cervantes wygrywając 7:6 (6), 6:2. Ten mecz był bardzo interesujący w secie pierwszym rozstrzygniętym w tie-breaku, w którym duet hiszpański wygrywał nawet 5:2. W drugiej partii na korcie dominował już duet argentyński, który prowadził nawet 5:0, zwyciężając ostatecznie w dwóch setach.



Maria Lourdes Carle i Guido Andreozzi. Fot. United Cup 2025

Tym samym reprezentacja Argentyny pokonała reprezentację Hiszpanii 3:0. Zwycięstwo do zera z przegranym tylko jednym setem otwiera przed ekipą z Ameryki Południowej duże szanse na awans do ćwierćfinału United Cup 2026, w najgorszym razie z drugiej pozycji w grupie. Szanse reprezentacji Hiszpanii w takim składzie, bez Carlosa Alcaraza czy Pauli Badosy, są już znikome, raczej tylko teoretyczne.

W tej grupie jest jeszcze broniąca tytułu reprezentacja USA, główny faworyt nie tylko grupy A, ale chyba również całego United Cup 2026. Team USA staje przed szansą trzeciego triumfu w turnieju.

Grecja – Japonia 3:0

W drugim spotkaniu pierwszego dnia zmagań, także w RAC Arena w Perth, zmierzyły się występujące w grupie B w reprezentacje Grecji i Japonii. Reprezentacja Grecji nadspodziewanie gładko uporała się z zespołem japońskim wygrywając 3:0 bez straty seta.

Na prowadzenie wyprowadziła reprezentację Hellady Maria Sakkari (52. WTA) po zwycięstwie w dwóch partiach 6:4, 6:2 z Naomi Osaką (16. WTA), podopieczną polskiego trenera Tomasza Wiktorowskiego, byłego szkoleniowca m. in. Agnieszki Radwańskiej oraz Igi Świątek.

Faworytką była sporo wyżej klasyfikowana w rankingu WTA Japonka, ale to Greczynka okazała się zdecydowanie lepsza. Maria Sakkari, była rakieta nr 3 kobiecego tenisa na świecie (marzec 2022) już w drugim gemie przełamała serwis Naomi Osaki, byłej liderki światowego rankingu i chociaż Japonka natychmiast odpowiedziała re-breakiem, po czym broniąc wcześniej break-point doprowadziła w secie otwarcia do remisu 2:2, w dalszej fazie meczu, ustępowała rywalce dość wyraźnie. Od wyniku 2:2 w secie pierwszym, przez pięć gemów obie tenisistki bardzo pewnie utrzymywały podanie i wszystko wskazywało, że do rozstrzygnięcia seta otwarcia niezbędny będzie tie-break. Decydująca rozgrywka tie-breakowa nie była jednak potrzebna, gdyż w gemie 10. Naomi Osaka po raz drugi straciła serwis i set zapisała na swoim koncie Maria Sakkari. Japonka, czterokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w grze pojedynczej kobiet serwując by przedłużyć zmagania w pierwszej partii pojedynku, nie prowadziła w gemie 10. ani razu i wprawdzie od wyniku 15:40 obroniła dwie z rzędu piłki setowe, ale za moment musiała bronić trzeci setbol i tego Maria Sakkari już nie zmarnowała.



W drugiej odsłonie meczu pierwsza dwa break-pointy wypracowała w gemie trzecim Naomi Osaka, lecz ich nie wykorzystała. Maria Sakkari wybrnęła wówczas z opresji, po czym idąc za ciosem wygrała trzy następne gemy, w tym dwa przy podaniu rywalki i prowadziła już 5:1. Naomi Osaka na moment poderwała się jeszcze do walki, po breaku poprawiając rezultat w drugim secie na 2:5, ale w kolejnym gemie znowu nie utrzymała podania i trwający godzinę i 34 minuty mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Greczynki 6:4, 6:2. Pierwsza partia meczu trwała 57 minut, druga już tylko 37 minut. Tym razem rady Tomasza Wiktorowskiego, który także przebywa już w Australii, nie pomogły Naomi Osace w odniesieniu zwycięstwa.



Fot. United Cup 2026

Wygraną reprezentacji Grecji stała się faktem już po meczu gry pojedynczej mężczyzn, w którym Stefanos Tsitsipas (36. ATP) nie dał szans rywalowi z Japonii, po godzinie i 23 minutach wygrywając z 99. w światowym rankingu tenisistów Shintaro Mochizukim 6:3, 6:4.

Grek, który 9 sierpnia 2021 był klasyfikowany najwyżej w karierze na trzecim miejscu w rankingu ATP, a miniony rok 2025 zakończył jako 36. tenisista świata i nie ukrywał, że rozważa z powodu gorszych wyników oraz problemów ze zdrowiem zakończenie kariery, teraz ogłosił jednak, że jest na dobrej drodze by znów wygrywać i to bez bólu, a w pojedynku z Mochizukim był wyraźnie lepszy. Wprawdzie Stefanos Tsitsipas rozpoczął mecz z Japończykiem od straty serwisu na sucho, a chwilę później przegrywał 0:2. lecz już w gemie czwartym odrobił stratę, zaś od stanu 3:3 wygrał trzy gemy z rzędu, w tym na 5:3 przy podaniu przeciwnika, zwyciężając w secie otwarcia 6:3.

W secie drugim urodzony w Atenach 27-letni grecki tenisista zdobył break już w trzecim gemie obejmując prowadzenie 2:1 i już ani przez moment niezagrożony utrzymał wypracowaną przewagę wygrywając drugi set 6:4 i cały mecz 6:3. 6:4. Stefanos Tsitsipas mógł nawet wygrać drugą parti wyżej lecz w gemie siódmym od prowadzenia 40:0 nie wykorzystał trzech break-pointów z rzędu, a chwilę później zmarnował także czwartą w tym gemie okazję na przełamanie serwisu przeciwnika.

Wynik spotkania Grecja – Japonia 3:0 został ustalony w meczu gry mieszanej, w którym para grecka Maria Sakkari/Stefanos Tsitsipas w 61 minut zwyciężyła w dwóch setach duet japoński Nao Hibino/Yasutaka Uchiyama 6:2, 6:3. W secie otwarcia Maria Sakkari i Stefanos Tsitsipas dwukrotnie przełamali podanie przeciwników, w secie drugim, wystarczył duetowi greckiemu jeden break. Para Nao Hibino/Yasutaka Uchiyama w całym meczu miała tylko jedną okazję okazję na break – przy stanie 1:1 w trzecim gemie seta otwarcia. Reprezentacji Japonii nie pomogła zmiana składu miksta, wcześnej awizowano bowiem, że w grze mieszanej w barwach Japonii wystąpi duet Naomi Osaka/Shintaro Mochizuki.

Maria Sakkari i Stefanos Tsitsipas, gdyby wykorzystali wszystkie okazje na przełamanie serwisy rywali, wygraliby jeszcze wyraźniej, bowiem po tym jak po obronie break-pointa w trzecim gemie seta otwarcia utrzymali podanie, już w następnym gemie pierwszej partii meczu zdobyli pierwszy break i od tego momentu do końca pojedynku dominowali na korcie w Perth.

> That winning feeling never gets old □□@mariasakkari □□ @steftsitsipas pic.twitter.com/wlNWBtOFKf
>
> — United Cup (@UnitedCupTennis) January 2, 2026

W grupie B oprócz drużyn Grecji i Japonii jest jeszcze reprezentacja Wielkiej Brytanii. Na razie pokonując drużynę Japonii 3:0 bez straty seta, bardzo znaczący krok na drodze do ćwierćfinału uczyniła reprezentacja Grecji. Szanse reprezentacji Japonii na wyjście z grupy, nawet z drugiej pozycji, po tak wysokiej porażce, są już czysto matematyczne. Po drużynie Kraju Kwitnącej Wiśni, zwłaszcza po Naomi Osace, spodziewać można się było znacznie więcej.

Zagrają w sobotę

Na sobotę 3 stycznia zaplanowane są cztery spotkania: Belgia – Chiny (grupa B, Sydney); Francja – Szwajcaria (grupa C, Perth); Australia – Norwegia (grupa D, Sydney); USA – Argentyna (grupa A, Perth).

W Sydney spotkania rozpoczynają się o godzinie 0.30 oraz 7.30 naszego czasu, a w Perth o godzinie 3.00 oraz 10.00 czasu polskiego.

Reprezentacja Polski, finalista drugiej i trzeciej edycji United Cup, która trafiła go grupy F w Sydney wraz z reprezentacjami Holandii oraz Niemiec, swoje pierwsze spotkanie rozegra w czwartym dniu zawodów w poniedziałek 5 stycznia z drużyną Niemiec (początek ok. godz. 7.30 czasu polskiego. Drugie spotkanie Biało-Czerwonych z Holandią będzie w ogóle ostatnim w fazie grupowej i rozpocznie się o godzinie 0.30 w nocy z wtorku 6 na środę 7 stycznia obowiązującego w Polsce czasu środkowoeuropejskiego zimowego.

Przypominamy jeszcze, że United Cup 2026 w Polsce oglądać można w Polsat Sport 1.

> United Cup 2026. Zaczynamy nowy sezon z udziałem reprezentacji Polski

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/united-cup-2026-zaczynamy-nowy-sezon-z-udzialem-reprezentacji-polski/embed/#?secret=Gr4LnBQxSO#?secret=4wyEmcNOVV

Krzysztof Maciejewski

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/united-cup-2026-na-poczatek-zwyciestwa-argentyny-i-grecji/